

# Percepcja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w Niemczech i w Polsce – próba oceny

Grzegorz Gromadzki



## **Percepcja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w Niemczech i w Polsce – próba oceny**

Autor: Grzegorz Gromadzki

Raport zlecony i opublikowany przez Fundację im. Heinricha Bölla  
Warszawa, 2015

Redakcja: Małgorzata Kopka, Liliana Religa

Skład: Studio 27

Zdjęcie na okładce: Ukraińscy separatyści w Słowiańsku, 8.07.2014, Sasha Maksymenko, licencja CC-BY-NC.

### **ISBN 978-83-61340-25-6**

Treści zawarte w tej publikacji odzwierciedlają wyłącznie opinie autora,  
natomiast nie przedstawiają oficjalnego stanowiska Fundacji im. Heinricha Bölla.

Treść publikacji jest dostępna na licencji Creative Commons

„Uznanie autorstwa – użycie niekomercyjne – bez utworów zależnych 3.0 Polska”.

Treści zawarte w publikacji wolno kopiować i rozpowszechniać w celach niekomercyjnych  
pod warunkiem podania ich źródła i autorstwa.

Prawa autorskie do zdjęć: zgodnie z licencją wskazaną przez autorów.

### **Fundacja im. Heinricha Bölla**

ul. Żurawia 45, III p.

00-680 Warszawa

**T** +48 22 59 42 333

**E** [pl-info@pl.boell.org](mailto:pl-info@pl.boell.org)

**W** [www.pl.boell.org](http://www.pl.boell.org)

# Percepcja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w Niemczech i w Polsce – próba oceny

Kryzys ukraiński będący de facto konfliktem rosyjsko-ukraińskim jest ważnym tematem w mediach i debacie publicznej zarówno w Niemczech jak i w Polsce. W niemieckich mediach – od konserwatywnych po lewicowe – istnieją specjalne podstrony jemu poświęcone<sup>1</sup>. W Polsce konflikt rosyjsko-ukraiński jest w centrum zainteresowania mediów. Portale internetowe, w tym głównych polskich gazet i tygodników, programy informacyjne TV poświęcają mu dużo miejsca. W publicznym Polskim Radiu stworzono specjalny serwis poświęcony kryzysowi na Ukrainie<sup>2</sup>. Oczywiście są fluktuacje zainteresowania konfliktem rosyjsko-ukraińskim, przede wszystkim w Niemczech, ale do pewnego stopnia także w Polsce, wynikające z jednej strony ze stopnia natężenia samego konfliktu, a z drugiej strony z dużego znaczenia innych tematów (Grexit, Państwo Islamskie, imigracja z Południa). Tym niemniej jest to stały element debaty publicznej od ponad roku.

W Polsce od wielu lat Ukraina jest trwałym elementem debaty, jednym z najważniejszych tematów zagranicznych. W Niemczech sytuacja przedstawiała się inaczej. Były okresy zwiększonego zainteresowania tym krajem, przede wszystkim w okresie pomarańczowej rewolucji, uwięzienia Julii Tymoszenko, ale na stałe Ukraina powróciła dopiero w czasie Majdanu jesienią 2013 roku, a zwłaszcza aneksji Krymu przez Rosję i rosyjskiej interwencji w Donbasie wiosną 2014 roku.

Ciekawe jest pytanie o określenie tego, co dzieje się za wschodnią granicą UE. Czy jest to kryzys na Ukrainie/kryzys ukraiński czy konflikt rosyjsko-ukraiński, rosyjska agresja na Ukrainę? Wydaje się, że można te terminy stosować wymiennie, choć w Niemczech zdecydowanie dominuje określenie kryzys na Ukrainie/kryzys ukraiński. Natomiast w Polsce to określenie jest również szeroko używane, ale częściej niż w Niemczech można spotkać termin „konflikt rosyjsko-ukraiński”.

## 1. Duża różnorodność opinii

Konflikt rosyjsko-ukraiński wywołał zaskakująco duże różnice opinii nie tylko w Niemczech, ale także w Polsce. Można powiedzieć, że różnorodność ocen jest rzeczą naturalną w demokracjach, ale tak duże różnice świadczą o znacznym stopniu polaryzacji zarówno elit jak i społeczeństwa, zarówno w Niemczech jak i – w mniejszym stopniu – w Polsce w kwestiach związanych z rosyjską agresją na Ukrainę.

Duże różnice poglądów w debacie wewnątrzniemieckiej dotyczącej konfliktu rosyjsko-ukraińskiego widoczne są zarówno wśród elity politycznej jak i w kręgach opiniotwórczych, od ostrego potępienia działań Rosji wobec Ukrainy do głosów zrozumienia dla Rosji, wręcz poparcia jej działań. Potępienie działań Rosji dominuje wśród chrześcijańskich demokratów i Zielonych. Więcej zrozumienia dla polityki prezydenta Putina, ale jednak sprzeciw wobec jego postępowania, charakteryzuje SPD. Natomiast Die Linke i skrajna prawica mniej lub bardziej otwarcie popierają działania Rosji. Różnice niekiedy o zasadniczym charakterze występują nie tylko pomiędzy partiami politycznymi, ale także wewnątrz poszczególnych partii, czego przykładem spór wewnątrz Zielonych, dotyczący wysyłania uzbrojenia na Ukrainę – lider partii Cem Özdemir jest jednoznacznie przeciwny, natomiast Marieluise Beck, członkini Bundestagu uważa, że sprawa powinna być gruntownie przedyskutowana<sup>3</sup>.

Znaczące różnice opinii spotkać można także w dyskusji w Polsce, choć są one mniejsze niż w Niemczech, ale i tak zaskakujące biorąc pod uwagę stereotypowe rozumienie stosunku Polski do Rosji i tradycyjne wsparcie dla Ukrainy. Z jednej strony widoczne jest poparcie dla Ukrainy i sprzeciw wobec rosyjskiej agresji – zarówno w PO jak i PiS, z drugiej strony pojawiają się wprawdzie marginalnie, ale jednak obecne głosy poparcia dla Putina i jego działań, a przeciwnie reakcji Zachodu, zwłaszcza przejawiających się wprowadzeniem sankcji wobec Rosji (Janusz Korwin-Mikke). Zauważalne są też stanowiska pośrednie np. PSL i SLD.

1 <http://www.faz.net/aktuell/politik/thema/ukraine>, <http://www.fr-online.de/politik/1472596,1472596.html>, <https://www.taz.de/Schwerpunkt-Krise-in-der-Ukraine/!t5008150/>, <http://www.zeit.de/index> (co ciekawe konflikt ukraiński jest jednym z trzech głównych tematów w dziale Polityka, obok terroru ISIS i retencji danych)

2 <http://www.polskieradio.pl/Ukraina/Tag4692>

3 <http://www.taz.de/!5020753/>, <http://www.sueddeutsche.de/politik/ukraine-krieg-osteuropa-expertin-der-gruenen-kritisiert-prinzipielles-nein-zu-waffenlieferungen-1.2341468>. Obie opinie z lutego 2015 roku.



Antyrządowe protesty w Kijowie, 26.02.2014, Sasha Maksymenko, licencja CC BY

Duże różnice opinii widoczne są w Polsce w konkretnych kwestiach takich jak np. sprawa dostarczania Ukrainie broni śmiercionośnej. W Polsce większość nie wyklucza takiej opcji, przykładem była wypowiedź prezydenta Bronisława Komorowskiego „Polska gotowa jest sprzedać Ukrainie broń. – Nigdzie nie słyszałem, żeby istniało jakiegokolwiek embargo na sprzedaż broni Ukrainie. Jeżeli Ukraina będzie tym zainteresowana, to Polska jest absolutnie otwarta na rozmowy”<sup>4</sup>. Jednak można spotkać głosy przeciwne, np. Leszek Miller – lider SLD opowiada się jednoznacznie przeciwko dostarczaniu broni na Ukrainę.

Ze względu na tak dużą różnorodność ocen i poglądów zarówno w Niemczech jak i w Polsce można jedynie mówić o tendencjach przedstawiając dyskurs w tych dwóch krajach. Dlatego tekst jest zbiorem (hipo)tez, a nie „pewników”.

## 2. Różna rola w próbach rozwiązania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego

Ta kwestia ma swoje znaczenie i odzwierciedlenie w dyskursie w obu krajach. Z tego powodu warto jej się bliżej przyjrzeć.

Niemiecki rząd jest najważniejszym negocjatorem z Rosją, głównym rozmówcą ze strony UE, nawet szerzej ze strony Zachodu (UE, USA i inni np. Kanada czy Norwegia). Częste były od czasu rozpoczęcia konfliktu wiosną 2014 roku spotkania Merkel z Putinem, jeszcze częstsze rozmowy telefoniczne. Format normandzki – Niemcy, Francja Ukraina, Rosja – stał się najważniejszą formułą rozmów dotyczących rozwiązania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Niemcy przyjęły rolę lidera bez entuzjazmu. Coraz większe jest ich poirytowanie, zwłaszcza widoczne u Merkel/CDU wywołane działaniami Rosji. Zniecierpliwienie jest zauważalne także u koalicyjnego partnera – SPD, czego przykładem była ostra krytyka wypowiedziana przez ministra spraw zagranicznych Franka-Waltera Steinmeiera pod adresem jego rosyjskiego odpowiednika ministra Ławrowa podczas Monachijskiej Konferencji Polityki Bezpieczeństwa (Münchener Konferenz für Sicherheitspolitik) w lutym 2015 roku<sup>5</sup>. Narasta poczucie bezsilności i bezradności. Bardzo wstrzemięźliwie ocenione zostało porozumienie mińskie o rozejmie z 12 lutego 2015. Niemcy są zaskoczeni tym, że stali się prawie „jastrzębiami” w relacjach UE wobec Rosji. Porównując postawę Niemiec z wieloma innymi krajami UE z pewnością można powiedzieć, że bliżej im do „jastrzębi” niż do „gotębi”. Dotychczas byli orędownikami kompromisu z Rosją, w Polsce często postrzeganego jako kompromis „za wszelką cenę”.

4 Wypowiedź prezydenta Komorowskiego podczas wizyty prezydenta Petro Poroszenko w Polsce 17.12.2014, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1324758,Prezydent-Polska-gotowa-na-sprzedaz-Ukrainie-broni>

5 <http://www.zeit.de/politik/ausland/2015-02/steinmeier-lawrow-ukraine>.



Polska jest znana od lat jako obrończyni, adwokatką Ukrainy na forum UE i NATO, mimo to nie uczestniczy w głównych rozmowach mających na celu zakończenie konfliktu. W Polsce często wyrażana jest opinia, że Warszawa została wykluczona z rozmów, w których wcześniej brała udział. Oskarżenia płyną ze strony części opozycji zwłaszcza PiS, a także SLD, że rząd PO-PSL i prezydent Komorowski nie potrafili właściwie działać na arenie międzynarodowej<sup>6</sup>. Stąd zapowiedzi PiS-u zmiany stanowiska Polski polegające na domaganiu się miejsca przy stole rokowań<sup>7</sup>.

W Polsce większość polityków i ekspertów nie chce zaakceptować tego, że Polska była jednym z najważniejszych negocjatorów, działając m.in. w formacie weimarskim wraz z Francją i Niemcami, kiedy konflikt miał charakter wewnątrzukraiński między prezydentem Wiktoorem Janukowiczem i Majdanem (opozycją) pod koniec 2013 roku, a zwłaszcza na początku 2014 roku i straciła tę rolę, kiedy kryzys z wewnątrzukraińskiego przerodził się w wojnę rosyjsko-ukraińską.

### 3. Wielopłaszczyznowość konfliktu rosyjsko-ukraińskiego

Można określić co najmniej trzy płaszczyzny konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, którym odpowiadają trzy płaszczyzny dyskursu o nim w Niemczech i w Polsce. Jest to: a) złamanie zasad prawa międzynarodowego przez Rosję, b) konflikt zbrojny w Donbasie, c) sprawa przyszłości Ukrainy.

#### 3.1. Aneksja Krymu – złamanie zasad prawa międzynarodowego przez Rosję

Aneksja Krymu została odebrana w Niemczech jako złamanie przez Rosję podstawowych zasad, na których zbudowane było bezpieczeństwo europejskie i szerzej relacje międzynarodowe w wymiarze globalnym. Bardzo dobitnie mówiła o tym Angela Merkel w swoim wystąpieniu dla Lowy Institute w Sydney 17 listopada 2014 roku: „Nawet w Europie doświadczamy istnienia sił, które odrzucają zasadę wzajemnego poszanowania, demokratycznego i praworządnego rozwiązywania konfliktów, które wierzą za to w prawo siły i odrzucają moc prawa. Z taką sytuacją mamy do czynienia w postępowaniu Rosji, która na początku tego roku złamała prawo międzynarodowe i dokonała aneksji Krymu. Rosja naruszyła integralność terytorialną i suwerenność Ukrainy. Traktuje swojego sąsiada, Ukrainę, jako część strefy wpływu. Po tragicznych doświadczeniach obu wojen światowych i zakończeniu zimnej wojny, stawia to pod znakiem zapytania cały pokojowy porządek w Europie<sup>8</sup>. Swoje stanowisko Merkel powtórzyła w przemówieniu podczas Monachijskiej Konferencji Polityki Bezpieczeństwa w lutym 2015 roku: „...od ponad roku kryzys ukraiński pokazuje nam, że europejski porządek pokojowy nie jest w żadnej mierze oczywisty. Działania Rosji, najpierw na Krymie, potem na wschodzie Ukrainy, naruszyły zasady naszego współżycia w Europie. Pogwałcono terytorialną integralność jak i suwerenność państwa ukraińskiego. Złamano prawo międzynarodowe. Po okrutnej wojnie na Bałkanach w latach 90tych musimy po raz kolejny doświadczać, co dla Europy wynika z nierespektowania pokoju i stabilności oraz stosowania przemocy. Postępowanie Rosji nie jest zgodne z aktem końcowym OBWE a przede wszystkim z memorandum budapesztańskim, w którym USA, Wielka Brytania i Rosja gwarantowały nienaruszalność granic Ukrainy w zamian za rezygnację z jej uzbrojenia nuklearnego<sup>9</sup>.”



Angela Merkel na Monachijskiej Konferencji Polityki Bezpieczeństwa, 7.02.2015, Kleinschmidt, Munich Security Conference, licencja CC BY

6 <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/negocjacje-o-przyszlosci-ukrainy-bez-udzialu-polski,513230.html>

7 zob. przykładowo wypowiedź Krzysztofa Szczerskiego bliskiego współpracownika prezydenta Andrzeja Dudy, dla Rzeczpospolitej 14.06.2015, [http://www4.rp.pl/Szczerski\\_rozmowa](http://www4.rp.pl/Szczerski_rozmowa)

8 <http://www.lowyinstitute.org/publications/2014-Lowy-Lecture>

9 „Seit mehr als einem Jahr erleben wir nun in der Ukraine-Krise, dass die Grundlagen der europäischen Friedensordnung keineswegs selbstverständlich sind. Denn Russlands Vorgehen – erst auf der Krim, dann in der Ostukraine – hat diese Grundlagen unseres Zusammenlebens in Europa verletzt. Die territoriale Integrität der Ukraine wird ebenso missachtet wie ihre staatliche Souveränität. Das Völkerrecht wird gebrochen. Nach dem schrecklichen Balkankrieg in den 90er Jahren müssen wir wieder erleben, was es bedeutet, wenn Frieden und Stabilität in Europa keine Selbstverständlichkeit sind und der Einsatz von Gewalt bittere Realität. Russlands Vorgehen steht im Widerspruch zu den Verpflichtungen etwa aus der KSZE-Schlussakte oder – und das vor allen Dingen – dem Budapester Memorandum, in dem damals versichert wurde – durch die Vereinigten Staaten von Amerika, Großbritannien und Russland –, dass die territoriale Integrität der Ukraine geschützt wird und die Ukraine in der Folge ihre nukleare Bewaffnung aufzugeben hat.“ Wystąpienie kanclerz Angeli Merkel na 51. Monachijskiej Konferencji Polityki Bezpieczeństwa.

Opinia Merkel jest podzielana przez prawie całą elitę polityczną Niemiec, za wyjątkiem Die Linke. Jak ogromnym szokiem w Niemczech było złamanie zasad przez Putina świadczy zgoda, aczkolwiek bardzo niechętna, niemieckich kręgów gospodarczych na postawienie polityki przed ekonomią i wprowadzenie sankcji gospodarczych wobec Rosji. Należy jednak zauważyć, że początkowo były próby działania niemieckich przedsiębiorców według zasady *business as usual*. Wydaje się, że również niemieckie społeczeństwo uznało aneksję części ukraińskiego terytorium za niemożliwą do zaakceptowania. Potępienie Rosji ze strony Niemiec wynika przede wszystkim z tej sprawy. Dlatego też polityka sankcji wobec Rosji jest akceptowana przez Niemców. Za ich utrzymaniem jest 44 proc., za zaostrzeniem 23 proc. czyli razem 67 proc., za złagodzeniem tylko 23 proc.<sup>10</sup>. Natomiast Niemcy są niechętni pomocy Ukrainie jeśli miałyby to doprowadzić do pogorszenia stosunków Berlin-Moskwa – 51 proc. jest przeciwna, a tylko 35 proc. jest za udzieleniem pomocy w takim przypadku<sup>11</sup>. Można sformułować hipotezę, że niemieckie społeczeństwo jest przeciwko złamaniu porządku europejskiego przez Putina, co jednak wcale nie oznacza automatycznej pomocy i poparcia dla Ukrainy.

W Polsce złamanie reguł gry przez Rosję wydaje się nie mieć tak ogromnego znaczenia jak w Niemczech. Choć rzecz jasna wielokrotnie ta sprawa była podkreślana przez polskich polityków i ekspertów. Jednym z możliwych wyjaśnień takiej postawy jest to, że polskie elity polityczne, a także społeczeństwo, w przeciwieństwie do Niemców, nie są przywiązane do rozwiązań powstałych jeszcze w czasach zimnej wojny, ponieważ to nie Polacy ustanawiali te zasady. Polska w tym czasie była przedmiotem, a nie podmiotem procesu.

Natomiast dla Niemców akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podpisany w Helsinkach w 1975 roku, w którego wypracowaniu aktywnie uczestniczyli, jest podstawą myślenia o bezpieczeństwie europejskim.

### 3.2. Konflikt zbrojny w Donbasie

W Polsce wysokie jest poczucie zagrożenia, obawa przed agresją militarną ze strony Rosji nie tylko wobec Ukrainy, ale również innych krajów w tym Polski. W Niemczech poczucie zagrożenia jest znacznie niższe<sup>12</sup>. Obie strony – Niemcy i Polska – chcą dyplomatycznego a nie militarnego rozwiązania konfliktu. W Niemczech jest to widoczne od początku wojny na wschodzie Ukrainy wiosną 2014 roku, w Polsce zwłaszcza od porażki sił ukraińskich pod koniec sierpnia 2014 roku (kocioł pod Iłowajskiem), kiedy okazało się, że rosyjskie władze nie dopuszczą do militarnej klęski separatystów, pomagając im nie tylko poprzez dostarczanie uzbrojenia i wysyłkę tzw. „ochotników”, ale także wprowadzanie do działań bojowych regularnych jednostek armii rosyjskiej.

Inne jest jednak rozumienie tego, co należy robić, zwłaszcza w kwestii dostarczania uzbrojenia dla Ukrainy. Niemcy nie biorą pod uwagę jej dozbierania, zwłaszcza bronią śmiertelnością, bo to według nich oznaczałoby zaognianie konfliktu. Polska nie wyklucza sprzedaży uzbrojenia, choć nie brakuje opinii, że nie należy tego robić. W Polsce głównym argumentem zwolenników dostarczania broni jest to, że bez wsparcia pewnymi typami uzbrojenia Ukraina nie będzie w stanie sprostać rosyjskiej agresji i tracić będzie kolejne terytoria, jest więc ono niezbędne dla obrony Ukrainy przed Rosją.

### 3.3. Przyszłość Ukrainy

Główną przyczyną konfliktu rosyjsko-ukraińskiego są diametralnie odmienne stanowiska Kijowa i Moskwy w sprawie przyszłości Ukrainy, jej miejsca w Europie. Rosja złamała porządek europejski i działa zbrojnie w Donbasie, bo nie chce się zgodzić na demokratyczną Ukrainę, integrującą się z Zachodem, do czego dążą, z większym lub mniejszym powodzeniem, władze w Kijowie. Ta różnica stanowisk jest trwałym zjawiskiem i nie sposób wyobrazić sobie kompromisu w tej sprawie między dwoma stronami konfliktu w dającej się przewidzieć przyszłości.

W sprawie przyszłości Ukrainy, członkostwa tego kraju w UE i w NATO wciąż istnieje zasadnicza różnica w stanowisku Polski i Niemiec. Polska opowiada się za członkostwem Ukrainy w UE (w kwestii członkostwa Ukrainy w NATO nie ma już takiej jedynomyślności po polskiej stronie). Natomiast Niemcy, większość elity politycznej, a także społeczeństwa jest przeciwna przyznaniu Ukrainie perspektywy członkostwa w UE. W sprawie członkostwa Kijowa w NATO Niemcy są jednoznacznie przeciwni. W opinii wielu Polaków, Niemcy nie chcą rozszerzenia UE o Ukrainę

10 Jacek Kucharczyk, Agnieszka Łada, Łukasz Wenerski, Razem czy osobno? Polacy, Niemcy i Rosjanie o kryzysie rosyjsko-ukraińskim, ISP Warszawa 2015, s.25 (Badania przeprowadzono w lutym 2015 roku)

11 *ibid*, s.30

12 W Polsce 76 proc. osób uważa, że Rosja stanowi militarne zagrożenie dla Polski, w Niemczech takie zagrożenie dla swojego kraju widzi znacznie mniej osób – 41 proc., *ibid*, s.14



Rewolucjoniści na Placu Niepodległości w Kijowie, 9.12.2013, Sasha Maksymenko, licencja CC BY

de facto wspierają stanowisko Rosji, która w żadnym razie nie godzi się na integrację Ukrainy z Zachodem.

Polska opowiadając się za wejściem Ukrainy do UE (a także NATO) kieruje się w dużej mierze tymi samymi motywami co Niemcy w sprawie integracji Europy Środkowej, w tym zwłaszcza Polski, w latach 90. XX wieku. Oba kraje chcą mieć demokratycznego, przewidywalnego sąsiada na wschodzie. W przypadku Polski dodatkowym, ważnym elementem jest obawa przed odradzającą się imperialną Rosją, powstaniu której, zdaniem wielu w Polsce, może zapobiec zakotwiczenie Ukrainy na Zachodzie.

## 4. Charakter nowych władz ukraińskich – rosyjskie oskarżenia o faszyzm

Obok trzech wymienionych powyżej kwestii jest jeszcze jedna, którą należy uznać za ważną w postrzeganiu dzisiejszej Ukrainy i jej konfliktu z Rosją – kwestia „faszystowskiego rządu” w Kijowie. Taki obraz Ukrainy kreuje rosyjska propaganda od czasu ucieczki prezydenta Wiktora Janukowycza z Kijowa w lutym 2014 roku.

W Niemczech była to początkowo, zwłaszcza w pierwszych miesiącach 2014 roku, istotna sprawa. Obawiano się, że skrajna prawica rośnie w siłę. Ten problem był podkreślany przede wszystkim przez Die Linke, ale obecny także w wypowiedziach polityków innych partii zarówno z koalicji rządowej jak i opozycji. Jednak wyniki wyborów najpierw prezydenckich (maj 2014 roku), a następnie parlamentarnych (październik 2014 roku) na Ukrainie, podczas których kandydaci skrajnie prawicowi otrzymali bardzo niskie poparcie, przyczyniły się do zmiany oceny sytuacji i temat ten w Niemczech stał się drugorzędny.

Odwrotna sytuacja ma miejsce w Polsce. Najpierw oskarżenia władz rosyjskich o faszyzm nowych władz ukraińskich były traktowane jako rosyjska propaganda. Z biegiem czasu coraz bardziej zauważalna stawała się jednak krytyka władz ukraińskich, zwłaszcza prezydenta Poroszenki i parlamentu za „gloryfikowanie” UPA oraz innych ugrupowań skrajnych nacjonalistów ukraińskich z pierwszej połowy XX wieku. Taka ocena była widoczna nie tylko w środowiskach kresowych, ale także w PiS jak również w PSL i SLD<sup>13</sup>. Najostrzejsze stanowisko zajął Paweł Kukiz, który niespodziewanie uzyskał prawie 21 proc. głosów w pierwszej turze wyborów prezydenckich 10 maja 2015 roku<sup>14</sup>. Bardzo negatywnie w Polsce przyjęte zostało uchwalenie ustaw dekomunizacyjnych przez parlament ukraiński (kwiecień 2015 roku), w których znalazły się zapisy uznane za „gloryfikujące” UPA. To było zapewne jedną z głównych przyczyn odwołania zapowiedzianego spotkania prezydenta-elekta Andrzeja Dudy z prezydentem Poroszenką w Warszawie w maju 2015.

13 <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1403927,Szef-SLD-na-Ukrainie-coraz-silniejszy-nacjonalizm>

14 <http://www.radio.rzeszow.pl/informacje/item/36769-pawel-kukiz-o-upa-nie-mozna-z-bandytow-robic-bohaterow>



Wydaje się, że w Polsce rodzi się pytanie czy Ukraina zasługuje na integrację z Zachodem, jeśli „gloryfikuje” swoją autorytarną, faszystowską tradycję.

## 5. Metody powstrzymywania Rosji

W obu krajach jest zgoda co do tego, że są dwa „narzędzia”, które mogą pomóc w powstrzymaniu Rosji w jej działaniach przeciwko Ukrainie, które prowadzą do łamania prawa międzynarodowego. Pierwszym z nich są sankcje ekonomiczne. Obie strony – Niemcy i Polska – opowiadają się za takim rozwiązaniem. Jak to zostało już powiedziane wcześniej, silne, zwłaszcza w Polsce, jest poparcie społeczne w tej sprawie. Należy jednak podkreślić, że w Niemczech przeciwko sankcjom opowiada się lewica – Die Linke<sup>15</sup>.

Drugie „narzędzie” – pomoc Ukrainie w reformach, fundamentalnej zmianie państwa jest zarówno w Niemczech jak i w Polsce uważane za równie ważną sprawę, a może nawet ważniejszą niż sankcje wobec Rosji. Jednak w Polsce wciąż duża jest niechęć wobec dofinansowywania Ukrainy. Pojawiają się głosy, że jest dostatecznie dużo wewnętrznych potrzeb, np. pomoc dla rolników i dlatego władze polskie nie powinny wspierać finansowo Ukrainy. Pomoc powinna mieć jedynie charakter wsparcia merytorycznego w reformach niezbędnych dla tego kraju.

W Niemczech wciąż można zauważyć brak zrozumienia tego, że Putin i jego otoczenie nie są zainteresowani zakończeniem konfliktu, który sami wywołali, co najmniej do czasu, kiedy Ukraina nie zostanie zmuszona do federalizacji, co oznaczałoby de facto paraliż ukraińskiej polityki zagranicznej i zastopowanie integracji z Zachodem. Jednak działania władz rosyjskich (np. sprawa zestrzelenia malezyjskiego boeinga, ostrzał Mariupola, użycie ciężkiego uzbrojenia w walkach pod Marinką) wytrącają z ręki argumenty tym, którzy chcieliby złagodzenia polityki UE wobec Rosji.



Rozmowy w formacie normandzkim w Mińsku: Aleksander Łukaszenka, Władimir Putin, Angela Merkel, Francois Hollande i Petro Poroszenko, 11.02.2015, Kremlin.ru, licencja CC BY

## 6. Zmiana w myśleniu strategicznym o wschodzie?

Wydaje się, że konflikt rosyjsko-ukraiński wpływa na myślenie o polityce wschodniej zarówno w Niemczech jak i w Polsce. Niekiedy zmiany są trudno zauważalne i wciąż nie wiadomo czy mają trwały charakter.

15 „My jesteśmy po stronie rozsądku, a ten podpowiada nie dla sankcji” (Wir stehen an der Seite der Vernunft und die sagt auch hier... Nein zu Sanktionen.), Kongres Partii w Berlinie 10.05.2014, <http://www.die-linke.de/partei/organe/parteitage/berliner-parteitag-2014/beschluesse/auch-fuer-den-ukraine-konflikt-gilt/>



## 6.1. Niemcy – zmierzch Ostpolitik?

Działania Rosji wobec Ukrainy stały się ogromnym wyzwaniem dla niemieckiej Ostpolitik budowanej od lat 60-tych zeszłego stulecia zgodnie z porządkiem europejskim wynegocjowanym z ZSRR, który Moskwa przestrzegająca w czasach zimnej wojny (po interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku nie było kolejnych w Europie). Dla wielu Niemców zaskoczeniem jest to, że ZSRR był bardziej przewidywalny niż dzisiejsza Rosja, dlatego zadają sobie pytanie – co robić z dotychczasowym podejściem do Rosji. „Wandel durch Handel” koncept zaproponowany przez kanclerza Gerharda Schrödera, który był aktualizacją starego hasła Ostpolitik – „Wandel durch Annäherung”, okazał się utudą, przynajmniej przy obecnej elicie rządzącej w Rosji. Niespodziewanie dla elity politycznej Niemiec, a także całego niemieckiego społeczeństwa ich kraj jest traktowany przez rosyjską propagandę bardziej jako przeciwnik, niż jako partner.

W Niemczech z jednej strony wciąż silny jest nurt w debacie publicznej opowiadający się za kontynuacją dotychczasowej strategii wobec Rosji, z drugiej strony znaczący jest głos środowisk opiniotwórczych, które domagają się realizmu w ocenie i podejściu do dzisiejszej Rosji.

Ważnym, symbolicznym przejawem tego sporu był list tzw. „rozumiejących Rosję” opublikowany w Die Zeit w grudniu 2014 roku i odpowiedź nań opublikowana przez ekspertów/znawców Europy Wschodniej w tej samej gazecie w tym samym miesiącu. Te dwa listy otwarte prezentują zupełnie odmienne spojrzenie na Rosję i konflikt rosyjsko-ukraiński.

Pierwszy list napisany przez „rozumiejących Rosję” był inicjatywą starszego pokolenia polityków różnych opcji, którzy opowiadają się za kontynuacją Ostpolitik bez względu na rosyjskie działania wobec Ukrainy<sup>16</sup>. Podpisany został przez ponad 60 znanych osobistości, m.in. przez byłego kanclerza Gerharda Schrödera (SPD) i byłego prezydenta Romana Herzoga (CDU)<sup>17</sup>. Ostrą odpowiedź podpisało ponad 100 niemieckich ekspertów zajmujących się Europą Wschodnią, w tym byli i czynni politycy np. Markus Meckel (SPD), Rebecca Harms (Zieloni), postulujących prowadzenie przez Niemcy realistycznej polityki wobec Rosji. Według nich, „Niemiecka polityka wobec Europy Wschodniej powinna opierać się na danych empirycznych, faktach i wynikach analiz, a nie na patosie, zapominaniu historii i uogólnieniach”<sup>18</sup>.

Można powiedzieć, że sytuacja w Niemczech jest niejednoznaczna, de facto brak jasnej koncepcji polityki wschodniej. Większość zgadza się z opinią, że bezpieczeństwo europejskie musi być budowane z Rosją a nie przeciw niej. Ale nie ma dobrej odpowiedzi na pytanie, co należy robić w przypadku, kiedy Rosja nie chce współdziałać według zasad uznawanych przez Niemcy (UE/Zachód) za niepodlegające negocjacji. Coraz bardziej widoczne jest przekonanie, że z Putinem dialog w sprawie rozwiązania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego będzie niemożliwy. Porozumienie Mińsk-II z lutego 2015 roku okazało się porażką i najbardziej prawdopodobnym scenariuszem będzie długotrwały mniej lub bardziej gorący konflikt.

## 6.2. Polska – bliżej europejskiego mainstreamu?

W przypadku Polski widoczna jest niechęć do bycia „jastrzębiem” wśród krajów UE w polityce wobec Rosji nawet w kręgach najbardziej przyjaznych Ukrainie. Do tego należy dodać wspomnianą na początku różnorodność głosów w polskiej elicie politycznej w sprawie działań wobec Moskwy. Nawet PO jest dość wstrzemięźliwa, czego najlepszym dowodem jest wypowiedź premier Ewy Kopacz z 19.09.2014, w której opowiadała się za mniejszym zaangażowaniem Polski w sprawy ukraińskie (konfliktu rosyjsko-ukraińskiego) i działaniem wyłącznie wraz z partnerami z UE, w ramach unijnej pomocy dla Ukrainy. Jej zdaniem, „Polska powinna zachowywać się jak polska, rozsądna kobieta. Nasze bezpieczeństwo, nasz kraj, nasz dom, nasze dzieci są najważniejsze, co nie oznacza wcale, że powinniśmy dzisiaj mówić głosem odrębnym od Unii. Wręcz przeciwnie: ja nie uważam, że nie powinniśmy dziś na wyścigi być czynnym uczestnikiem tego konfliktu zbrojnego. Jeśli tylko ta duża rodzina europejska zdecyduje, że chcemy pomagać, powinniśmy brać udział w tej pomocy – ale razem z innymi krajami”<sup>19</sup>. Nowym zjawiskiem w debacie o stanowisku wobec konfliktu jest czynnik ekonomiczny, niechęć do pogarszania relacji gospodarczych z Rosją. Pojawiły się opinie, że nie należy nadmiernie drażnić Moskwy, czasami z odwołaniem do Niemiec, jako pozytywnego przykładu takiego podejścia. Takie było stanowisko SLD przynajmniej w 2014 roku. W przypadku PSL-u taka

16 List został zainicjowany przez byłego doradcę kanclerskiego Horst Teltschika (CDU), byłego sekretarza stanu w ministerstwie obrony Walthera Stütze (SPD) i byłą vice-przewodniczącą Bundestagu Antje Vollmer (Zieloni)

17 (<http://www.zeit.de/politik/2014-12/aufwurf-russland-dialog>)

18 *Deutsche Osteuropapolitik sollte auf Erfahrungswerten, Faktenwissen und Analyseergebnissen und nicht auf Pathos, Geschichtsvergessenheit und Pauschalurteilen basieren.*; <http://www.zeit.de/politik/2014-12/aufwurf-friedenssicherung-statt-expansionsbelohnung>

19 [http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,16671488,Co\\_dalej\\_z\\_Ukraina\\_Kopacz\\_Wie\\_pan\\_jestem\\_kobieta\\_.html](http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,16671488,Co_dalej_z_Ukraina_Kopacz_Wie_pan_jestem_kobieta_.html)

postawa jest wynikiem chęci obrony interesów swoich wyborców – rolników i ogrodników, których dotknęły kontrsankcje rosyjskie dotyczące zakazu importu żywności z UE i kilku innych krajów.

Polska debata o konflikcie rosyjsko-ukraińskim i polskiej odpowiedzi nań w coraz większym stopniu przypomina dyskurs w wielu innych krajach UE. Jednym z możliwych wyjaśnień jest to, że Polska jest już zakorzeniona w UE i NATO.



Spotkanie premier Polski Ewy Kopacz z premierem Ukrainy Arsenijem Jaceniukiem, 19.01.2015, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, licencja CC-BY-NC-ND

## 7. Niemcy i Polska – zbieżności i odmienności

- \* Patrząc z perspektywy UE jako całości, Niemcy i Polska są w tym samym obozie, co nie było dotychczas oczywiste w przypadku polityki wobec Rosji. Ani Niemcy, co oczywiste, ani Polska nie chcą być „jastrzębiami”, ale też daleko obu krajom do „gołębi”. Dominuje realistyczne podejście do Rosji. Powoduje to przełamywanie (częściowe) stereotypowych opinii o Niemczech/ Niemcach w Polsce jako prorosyjskiej sile, a w Niemczech o Polsce/Polakach jako antyrosyjskich „jastrzębiach”. Jednak nadal silne są w Polsce głosy o niemieckiej prorosyjskości. Po części można je uznać za uzasadnione biorąc pod uwagę np. list 60-ciu, ale to raczej głos pokolenia, które odeszło już z czynnej polityki.
- \* Należy jednak podkreślić, że inne są przyczyny podobnej oceny i postawy Niemiec i Polski wobec Rosji. W przypadku Niemiec jest to przede wszystkim sprzeciw wobec złamania zasad przez Rosję i strach, że architektura bezpieczeństwa europejskiego jest zagrożona. W przypadku Polski to przede wszystkim obawa przed rosyjską agresją, także militarną, która może wykroczyć poza Ukrainę. Stąd wynikają różnice w sprawie ewentualnego dozbajania Ukrainy, a zwłaszcza spór między Warszawą i Berlinem w sprawie powstania baz NATO/USA w krajach wschodniej flanki NATO, w tym Polski. Nowy prezydent Andrzej Duda domaga się stałej obecności żołnierzy NATO na terytorium Polski. Niemiecka niechęć do baz NATO spowodowana tym, że ich powstanie byłoby, w opinii wielu niemieckich polityków, złamaniem zasad architektury europejskiego bezpieczeństwa i pogwałceniem ustaleń między NATO i Rosją. Ten spór już teraz jest jednym z podstawowych problemów w relacjach polsko-niemieckich i może wywołać poważny kryzys w NATO<sup>20</sup>.
- \* Warto zauważyć, że wymiar ekonomiczny odgrywa znaczącą rolę nie tylko w Niemczech, ale także w Polsce, w kontekście konfliktu ukraińskiego i bezprecedensowego od czasu zakończenia

zimnej wojny pogorszenia relacji z Rosją. Można powiedzieć, że doszło do niespodziewanego zbliżenia percepcji w Niemczech i w Polsce. W Niemczech poprzez postawienie polityki przed ekonomią, co nie było dotychczas oczywiste w przypadku stosunków z Rosją, natomiast w Polsce poprzez pojawienie się aspektu ekonomicznego w dyskusji na temat relacji z Rosją w kontekście konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Można poniekąd mówić o „spotkaniu” w połowie drogi, bo w obu krajach polityka przed gospodarką, ale druga z tych kwestii odgrywa niebagatelną rolę. Jednakże wciąż istnieją zasadnicze różnice. W Niemczech sprawa dotyczy przede wszystkim wielkiego biznesu, w Polsce w wyniku rosyjskich kontr sankcji ucierpiała raczej jedna grupa zawodowa tzn. producenci żywności (zwłaszcza sadownicy, ze względu na bardzo duży eksport jabłek i innych owoców do Rosji).

- \* Wzrost nastrojów skrajnie prawicowych na Ukrainie jest przyjmowany z niepokojem w obu krajach, ale zupełnie odmienne jest jego źródło. W Niemczech była to obawa przed rosnącą w siłę skrajną prawicą, uśmierzona w znacznej mierze przez jej klęski wyborcze. Natomiast w Polsce to przede wszystkim oskarżenia wobec obecnych ukraińskich władz wykonawczych i parlamentu o „gloryfikację” ukraińskich skrajnie prawicowych organizacji z pierwszej połowy XX wieku, zwłaszcza UPA. W Niemczech skoncentrowano się na groźbie wynikającej ze współczesności, w Polsce natomiast uwaga skierowana na przeszłość – historyczne dziedzictwo Ukrainy. W przypadku Niemiec sprawa „faszycyzacji” Ukrainy nie odgrywa większego znaczenia w percepcji tego kraju w połowie 2015 roku. W przypadku Polski widoczne jest coraz większe znaczenie tej kwestii, co pogarsza wizerunek Ukrainy/Ukraińców w wielu środowiskach od prawicy do lewicy.
- \* W kwestii przyszłości Ukrainy paradoksalnie może dojść do częściowego zbliżenia nastawienia w Niemczech i w Polsce (dotąd stanowiska Niemiec i Polski były zasadniczo odmienne). W Niemczech dominuje wciąż ogromna rezerwa w sprawie integracji Ukrainy z UE, a tym bardziej z NATO. Wydarzenia ostatnich prawie dwóch lat nie zmieniły percepcji Ukrainy w Niemczech, która wciąż pozostaje w znacznej mierze „obca”. Natomiast w Polsce nadal przeważa opinia, że Ukraina powinna stać się częścią Zachodu. Jednak oskarżenia o nierozliczenie się ukraińskiej elity rządzącej ze skrajnie prawicowej ideologii w XX wieku, mogą zaowocować przekonaniem, że Ukraina „nie dorosta” do integracji z Zachodem. W obu krajach silny jest podskórny strach przed wzrostem imigracji z Ukrainy ze względu na wojnę na wschodzie tego kraju. Przejawem tego jest m.in. niechęć w obu społeczeństwach do zniesienia wiz dla Ukraińców.
- \* Mimo przedstawionych powyżej argumentów za zbliżoną percepcją Ukrainy i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w Niemczech i w Polsce nadal istnieje wyraźna różnica w ocenie ważności Ukrainy. W Niemczech Ukraina występuje przede wszystkim w kontekście konfliktu UE/NATO z Rosją w sprawie architektury bezpieczeństwa europejskiego. W Polsce Ukraina jest postrzegana bardziej podmiotowo. Jej istnienie, jako niepodległego i demokratycznego kraju jest uważane za jeden z podstawowych czynników zapewniających bezpieczeństwo narodowe Polski.



**Grzegorz Gromadzki** – ekspert Fundacji Batorego. Pracował w dziale zagranicznym Gazety Wyborczej oraz w Ośrodku Studiów Wschodnich w Warszawie. Zajmuje się m.in. Europą Wschodnią oraz problematyką unijną. Autor wielu publikacji, w tym w ramach projektów realizowanych we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla:

- *Historical Breakthrough. The Rulers and the Ruled in Today's Russia.* Grzegorz Gromadzki, Łukasz Wenerski (współpraca), Instytut Spraw Publicznych 2012
- *Niebezpieczna gra. Władza wobec społeczeństwa w Rosji 2014.* Grzegorz Gromadzki, Instytut Spraw Publicznych, 2014

**Fundacja im. Heinricha Bölla** jest zieloną fundacją polityczną działającą w 60 krajach na rzecz zrównoważonego rozwoju, ponadkulturowego porozumienia i edukacji.

Wspólne, europejskie wartości, demokracja płci i transformacja energetyczna są zarówno tematem, jak i punktem odniesienia aktywności Przedstawicielstwa. Warszawskie biuro wspiera rozwój społeczeństwa obywatelskiego poprzez projekty w obszarach Demokracja & Prawa Człowieka, Polityka Międzynarodowa oraz Energia & Klimat realizowane we współpracy z organizacjami pozarządowymi, ambasadami, administracją publiczną, środowiskami akademickimi i think-tankami.

Działania Fundacji im. Heinricha Bölla można śledzić na **Facebooku**, **Twitterze**, **www.pl.boell.org** i **platformie Issuu**, a nagrania z debat na **YouTube**, **Mixcloud**.